



All rights reserved

## RODZIAL IV

### WSZYSTKO MA SWÓJ CZAS

Katja von der Ropp

łumaczenie Agnieszka Gniadowicz

#### **POSTACI**

AGATA *po 60. roku życia*

ANDRZEJ *dobiega 70. roku życia*

*W foyer teatru. Agata, podśpiewując, sprząta swoje miejsce pracy i zamyka kasę biletową...*

*Andrzej wchodzi do foyer, podchodzi do niej.*

ANDRZEJ Agatka...

AGATA Znamy się? (*Milczy. Przygląda się bliżej Andrzejowi*). Andrzej, to Ty?

*Pauza.*

ANDRZEJ Jesteś wciąż tak piękna jak kiedyś.

*Agata milczy.*

ANDRZEJ Kto by pomyślał...

AGATA Stoisz tu przede mną, jak gdyby nic się nie stało!

ANDRZEJ Stoję tu i cieszę się, że Cię widzę!

AGATA Po tych wszystkich latach.

ANDRZEJ Minęło prawie 30 lat. I odnalazłem Cię tutaj!

AGATA Muszę jeszcze zrobić obchód i sprawdzić czy wszystko jest zamknięte i czy światła są pogaszone. Czy możesz opuścić budynek?

ANDRZEJ Mogę iść z Tobą? Proszę!

AGATA Nie mogę na to pozwolić.

ANDRZEJ Przecież wszyscy już poszli.

AGATA Czego chcesz?

ANDRZEJ Porozmawiać.

*Pauza.*

AGATA No dobrze. Nie ma dzisiaj przedstawienia, jestem tu ostatnia.

*Zamyka drzwi wejściowe i razem odchodzą w głąb budynku.*

ANDRZEJ Co z rekwizytami?

AGATA To już przeszłość.

ANDRZEJ A ty siedzisz tutaj..



All rights reserved

AGATA Miałam szczęście. Mam już swoje lata i dorabiam tak sobie do emerytury.

ANDRZEJ Jak to?

AGATA Byłam chora.

ANDRZEJ Niedobrze.. Co się stało Agatka?

AGATA Musiałam mieć zoperowane oba biodra i po tym pozwolono mi odejść na wcześniejszą emeryturę. Miałam po prostu pecha. Żyjemy dziś w innych czasach Andrzejek. Wiele się zmieniło odkąd widzieliśmy się po raz ostatni. (*Pauza*). Gdzie się ukrywałaś?

ANDRZEJ Większość czasu w korkach w Londynie.

AGATA To ma być żart?

ANDRZEJ Tak. Nie. Byłem w Londynie.

AGATA Co Cię tu sprowadza?

ANDRZEJ Chciałbym odzyskać nasz stracony czas.

AGATA Andrzej, to było tak dawno temu. Zestarzeliśmy się. Nasza historia już dobiegła końca.

ANDRZEJ Był taki jeden dzień, pamiętasz? Rozmawialiśmy o demonstracji i o tym, czy coś się da zmienić- czy my możemy coś zmienić. O tym, czy prędzej system da się zmienić, czy nas zniszczy. Nie chciałaś wtedy do nas dołączyć. Aresztowali mnie, w drodze do domu. (*Długa pauza.*) Po tym jak mnie wypuszczono, chciałem uciec stąd jak najdalej. I pojechałem do Anglii, po to, żeby Was nie narażać na niebezpieczeństwo.

AGATA Przestałeś się pojawiać w pracy, nikt nie wiedział co się z Tobą działo. Udało mi się nawet odnaleźć Twoją matkę, ale ona nic nie wiedziała. Później dowiedzieliśmy się o aresztowaniu, ale gdy nie pojawiłeś się po ułaskawieniu... Dlaczego się nie odezwałeś? Mogłeś to przecież zrobić później. Myślałam, że nie żyjesz!

ANDRZEJ Nie mogłem inaczej, musiałem wyjechać. Przetrwiałem jako kierowca taksówki. W Anglii byłem bezpieczny. Miałem łatwe i spokojne życie. Mogłem wreszcie jasno myśleć, jadłem co chciałem. Więcej nie potrzebowałem. Kilka tygodni temu, odwiedził mnie znajomy i opowiedział o swojej podróży do Polski. Widział Cię tu w teatrze.

AGATA I teraz chcesz zacząć od momentu na którym stanęliśmy?

ANDRZEJ Nie wiem.

AGATA Nie możemy cofnąć czasu.

ANDRZEJ Ale nie możemy też wyprzeć się przeszłości. Pewnego wieczoru siedziałem przed telewizorem, leciał film o mężczyźnie który... Nagle zrozumiałem, jak bardzo egoistyczna była moja ucieczka.

*Śpiewa piosenkę.*

AGATA Wciąż ją pamiętasz?

ANDRZEJ Poznaliśmy się na koncercie chóru! Próby były w poniedziałki wieczorem. Śpiewaliśmy ją razem na naszym ostatnim koncercie.

AGATA Musimy jeszcze sprawdzić scenę.

*Agata otwiera drzwi, wchodzi na scenę.*

AGATA Często, gdy innych już nie ma, siedzę na widowni i rozmyślam. Kiedyś dużo osób przychodziło oglądać przedstawienia. Teatr był pełen życia, ludzie się tu spotykali. Dzisiaj przychodzi tu tylko elita, rzadko kto jest młodszy od nas. Posłuchaj jak jest cicho!

*Wstuchują się, idą na widownię.*

ANDRZEJ To było dobre miejsce, żeby wymieniać tajne informacje.

AGATA Podziwiałam Cię wtedy. Zabierałaś się do wszystkiego z taką siłą i energią, niczego się nie lękałaś. Ja nie miałam tej odwagi. Zawsze było coś ważniejszego, rodzica, praca. Zawsze były jakieś obowiązki do spełnienia. Zawsze było coś co trzeba było wziąć pod uwagę. Zawsze był ten strach, że oni mogą zniszczyć twoje życie. Wydawałaś się tym być niezależny, walczyłaś o lepsze życie. Chciałam tylko, żeby Maciek to przetrwał.



All rights reserved

ANDRZEJ Jak on się miewa?

AGATA Żyje ze swoją rodziną w Krakowie. Prawie się nie widzimy. Paweł nie żyje od trzech lat. Masz rodzinę?

ANDRZEJ Co to był za czas kiedy zaczęliśmy pracę tu w teatrze! Załatwiłaś mi pracę, tuż po tym jak Ty i Paweł zaczęliście przy rekwizytach. Co za widok, pamiętasz? Dopiero udało Ci się opróżnić cały magazyn, żeby móc to wszystko od nowa posortować. Wszystko leżało na podwórzu, całe siedem tysięcy przedmiotów!

AGATA To zajęło całe dwa miesiące.

ANDRZEJ Cały teatr był podenerwowany. Co jeśli spadnie deszcz?

AGATA Kto ma to wszystko z powrotem poukładać?

ANDRZEJ i AGATA (*jednocześnie*) Czy oni postradali zmysły?

ANDRZEJ Cała sterta rzeczy na podwórzu, i ty, niczym oko cyklonu, w samym jej środku. Sortujesz w spokoju, sporządzasz listy, wydajesz polecenia. Zabawny widok! Ostatecznie wszyscy Cię za to podziwiali.

AGATA To były piękne czasy. Myśleliśmy że mamy wszystko. Wynagrodzenie było dobre, nawet bardzo dobre. Pamiętasz jeszcze? To było tak dużo pieniędzy, że nie wiedzieliśmy co z nimi robić. Sklepy, oprócz tego małego tutaj w teatrze, były puste i nie można nic było kupić.

ANDRZEJ Wciąż pamiętam te olbrzymie kule z wełny które kupiłaś. Niosłem je dla Ciebie z przyjemnością, bo Twój mąż był w pracy.

AGATA Masz na myśli...

ANDRZEJ Mam na myśli...

AGATA To miała być inwestycja, na czarną godzinę. Po prostu nie wiedziałam co zrobić z pieniędzmi. W końcu i tak mole wszystko zjadły.

ANDRZEJ Prawdziwa uczta dla moli!

AGATA A tak chcieliśmy zainwestować nasze pieniądze w porządny posiłek! I wtedy atmosfera w teatrze się pogorszyła w pewien sposób, a my, w rekwizytach, staliśmy się nieoficjalnym biurem zażaleń w teatrze.

ANDRZEJ Wszyscy byliśmy niezadowoleni.

AGATA Prawda. A gdy ty nagle zniknęłaś... Maciek był nadal mały, zmiany wisiały w powietrzu. Pogodziłam się z Pawłem. (*Pauza*). Wciąż pracowaliśmy w tym samym biurze. Ludzie przychodzili do nas się poskarżyć na niesprawiedliwe płace i faworyzowanie niektórych, pozwalając im na podróże. Na pewno pamiętasz historię z artystami i technikami.

ANDRZEJ Tak, pamiętam. Pytanie, czy wszyscy są sobie równi, czy też jeden rodzaj usługi jest ważniejszy niż inne.

AGATA W pewnym momencie miałam dosyć lamentowania i bycia z Pawłem przez 24 godziny na dobę. Więc zabrałam się do założenia związku zawodowego. To był 1987. Nie miałam zielonego pojęcia jak się do tego zabrać I musiałam się najpierw wszystkiego nauczyć. Pozwoliłam żeby Słowik dał mi wskazówki; później przewodniczyłam posiedzeniom i prowadziłam księgowość.

ANDRZEJ Przywiodłaś Solidarność do teatru?

AGATA Powinnaś była zrobić coś dużo wcześniej. Było mi wstyd, że zawsze siedziałam cicho albo się wykręcałam. Nigdy nie narażałabym niczego na ryzyko – rodziny, pracy, zawsze znalazła się jakaś wymówka. I nagle ty zniknęłaś i nikt nie wiedział co się stało. To...(*Pauza*). Myślałam że założenie związku zawodowego było czymś, czemu podołam.

ANDRZEJ W 1987 to było nadal zabronione.

AGATA Ale nikt z tym i tak już nic nie robił. Było nas tak dużo, że przyjechał Papież i dał nam nadzieję. Nie było już odwrotu. Około 300 ludzi przyszło na nasze zgromadzenie w teatrze. Kiedy już w końcu związek został założony, spędzałam większość czasu w biurze



dyrektora podpisując papiery. Paweł musiał sobie dalej radzić przy rekwizytach beze mnie.  
ANDRZEJ Agatka, wiodłem sobie bardzo spokojne życie, podczas gdy Ty...

AGATA Udało nam się dokonać kilku rzeczy. Ujawniliśmy korupcję, na przykład. Dyrektor do spraw technicznych zdefraudował trzy tysiące dolarów! Ale tak naprawdę nic się nie zmieniło. Pojawiały się nowe twarze, ale wszystko pozostało takie samo. Ciągnie swój do swego. Byłam zapraszana na różne uroczystości, na przykład gdy dygnitarze pojawiali się w teatrze. Bywały wtedy bankiety. Nowi dyrektorzy przychodzili, jeden po drugim. I ciągle tylko bankiety, bankiety i bankiety. Ci, którzy byli zaangażowani w Solidarność, nie mieli żadnego planu. W pewnym momencie, miałam tego dosyć. W 1989 to wszystko było już za mną. Nie uczestniczyłam już w żadnych demonstracjach. Teraz siedzę na kasie biletowej i oglądam spektakle z zewnątrz.

ANDRZEJ Ale czy Polska nie zmieniła się na lepsze? Ludzie mogą swobodnie oddychać!

AGATA Idea, że wszyscy jesteśmy sobie równi, nie chwyciła. Nawet w teatrze. Ostatecznie, artyści odcięli się od nas i założyli własny związek. Uważali że są lepsi niż pracownicy techniczni. Jak gdyby ich sprawy nie miały nic wspólnego z wydziałem technicznym. Nie chciałam mieć z tym nic więcej do czynienia.

ANDRZEJ W teatrze nie ma demokracji, niezależnie od systemu politycznego. Mimo tego, czuję się tu dobrze. Po tylu latach. Wyobrażałbym sobie...

AGATA Chodź, idziemy.

*Idą w kierunku sceny.*

AGATA Ludzie w teatrze są po prostu najgorsi. Niewdzięczni i niesolidarni! Brzydzę się tym!

ANDRZEJ Jesteś taka wzburzona! Co się stało?

AGATA Po tylu latach! Z powodu złej sytuacji ekonomicznej. Co to jest w ogóle za powód?

ANDRZEJ Co się dzieje?

AGATA Dostałam niedawno wypowiedzenie. To mój ostatni miesiąc w teatrze.

ANDRZEJ Dlatego jesteś taka wściekła?

AGATA Oni wszyscy wiedzieli na długo przede mną. Nikt mi nic nie powiedział. O moim własnym zwolnieniu dowiedziałam się jako ostatnia!

*Pauza. Wchodzą na scenę.*

ANDRZEJ Co zamierzasz teraz zrobić?

*Agata milczy.*

ANDRZEJ Będiesz walczyć?

AGATA Już dawno się poddałam.

ANDRZEJ Teatr to przecież Twoje życie!

AGATA Ale czy chcę tak żyć?

ANDRZEJ Jak chcesz żyć?

*Agata milczy.*

ANDRZEJ Pojedź ze mną do Anglii!

AGATA Przyjeżdżasz sobie tu po prostu i zachowujesz się jakby ostatnie 30 lat nie miało miejsca!

ANDRZEJ Czego się boisz?

AGATA O mojego syna? Co z nim?

ANDRZEJ A co z Tobą?

AGATA Czego ode mnie chcesz?

ANDRZEJ Nadziei.

AGATA Andrzej, ja długo miałam nadzieję, że wrócisz. Ale życie toczy się dalej. Nie udało Ci się wymazać swojej przeszłości kiedy byłeś w Anglii, tak samo teraz nie możemy wymazać ostatnich 30 lat z naszego życia. Wyrzucają mnie z teatru. Nie wiem, co mam



All rights reserved

robić.

ANDRZEJ W tym teatrze oboje marzyliśmy o życiu w wolności i szczęściu, i walczyliśmy o to.

AGATA Obojgu nam się nie udało.

ANDRZEJ Ale nigdy nie próbowaliśmy razem. Daj nam szansę!

AGATA I co wtedy będziemy robić?

ANDRZEJ Pojedziemy tam gdzie nam się podoba. Do Anglii. Albo zostaniemy tutaj. Świat stoi przed nami otworem. Kiedyś marzyliśmy o tym, żeby razem się zestarzeć. Jeszcze nie jest za późno!

AGATA Tak, wciąż żyjemy.

ANDRZEJ Ile też lat spędziłem zabierając ludzi taksówką do ich celu podróży, nie wiedząc nigdy dokąd zmierza moje własne życie. Teraz, gdy Cię odnalazłem, znowu wiem czego chcę. Znalazłem powód by walczyć o własne szczęście! Razem z Tobą!

AGATA My.. Razem.. Piękna wizja.

ANDRZEJ Teraz wierzę, że razem możemy jeszcze coś osiągnąć!

AGATA Możemy odnaleźć naszych dawnych towarzyszy. Uformować grupę, zrobić coś razem. Mam kilka pomysłów na to co moglibyśmy zrobić. A wieczorami, będziemy wracać razem do domu, Ty i ja.

*Andrzej zaczyna śpiewać ich wspólną piosenkę. Agata dotacza się.*

ANDRZEJ Gdzie chciałabyś pojechać?

AGATA Nie byłam jeszcze w Anglii. Wspaniale byłoby podróżować.

ANDRZEJ Pod koniec miesiąca możemy pojechać do mnie. Wszystko Ci pokażę!

AGATA Mamy dużo czasu. Możemy robić co nam się żywnie podoba. Chodź, idziemy!

*Udają się w kierunku wyjścia.*

ANDRZEJ Ty i ja, jak za starych dobrych czasów!

AGATA Jak za starych dobrych czasów! (*Nagle milknie.*) Ale skąd mam mieć pewność, że już mnie więcej nie opuścisz?

ANDRZEJ Jak mógłbym? Teraz, gdy odnalazłem moje szczęście!

AGATA Nie przeżyłabym tego znowu.

ANDRZEJ Dostałem już nauczkę, proszę, zaufaj mi! Nigdy Cię już więcej nie zostawię!

AGATA Z mojej emerytury nie mogę nawet utrzymać mojego mieszkania. Maciek i jego rodzina są gotowi, aby mnie przyjąć. Trzymają dla mnie wolny pokój, kto wie, jak długo. Nie mogę ryzykować.

ANDRZEJ Agatko, proszę!

AGATA Przykro mi.

ANDRZEJ To Twoje ostatnie słowo?

*Agata milczy. Długa pauza.*

ANDRZEJ Kocham Cię!

*Kurtyna.*